Orędownik Samorządu

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłac. ryczałtem
Telefony: Magistrat-Katowice. Po południu Nr. 25-08

Wychodzi 1-go i 15-go dnia miesiąca
Redakcja i Administracja: Katowice, ratusz pokój 1
Redaktor: Stanisław Kuhnert, Katowice
syndyk Związku Gmin Woj. Śl.

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim. 20 gr. Przed tekstem 40 gr za wiersz mm. Rach. w P.K.O. 304227

Nr. 12 Katowice, 1-go sierpnia 1926 r. Rok II.

W sprawie b. obszarów dworskich.

Licytacja majątków charakteru publicznoprawnego byłych obszarów dworskich, to znaczy sprawa formalnego przelania na gminy takich uprawnień b. obszarów dworskich, które wypływały z tytułu utworzenia urządzeń komunalnych, połączona jest z wielkiemi trudnościami a to z powodu zajmowanego przez właścicieli b. obszarów dworskich wręcz odmiennego stanowiska w punkcie zasadniczym, czy dane urządzenie jest urządzeniem komunalnem, czy też prywatnem.

W celu ujednolicenia kwestji likwidacyjnej i omówienia związanych z tem spraw, zwołujemy niniejszem

konferencję

zainteresowanych zarządów gminnych, która odbędzie się

w Katowicach, dnia 14 sierpnia br.

w sali Rady Miejskiej, (ratusz), przed poł. o godzinie 10-tej.

Na konferencję tę, na której odnośny referat wygłosi naczelnik gminy Wełnowiec, p. Broll, zapraszamy wszystkich pp. naczelników, wzgl. ławników i radnych tych wszystkich gmin, które dotąd nie przeprowadziły jeszcze rozliczenia z b. obszarami dworskimi.

Zarząd Związku Gmin Woj. Śl.

O umorzenie zaliczek podatkowych

Na podstawie ustaw śląskich z 23. I. 1923 (Dz. U. Śl. Nr. 7. poz. 46) oraz z dnia 10 IV. 1923 (Dz. U. Śl. Nr. 18, poz. 119) a na skutek braku ustawy o finansach komunalnych, Wydział Skarbowy w Katowicach udzielał śląskim miastom, gminom i powiatom zaliczek na podatki. Ustawy cytowane ustaliły wysokość tych zaliczek pierwotnie na 1 miljard mk. pol. (23. I. 1923) a drugi raz 10. 4. 23 na dalsze 3 miljardy mk. pol.

Powyższe postanowienie zapadło dla braku ustawy o finansach kom., którą Sejm Śląski uchwalił dopiero 9 miesięcy po ustawie polskiej z Sierpnia 1923, bo dopiero 10 kwietnia 1924 r. Do tego czasu zawieszonem było b. pruskie ustawodawstwo kom. (Kom. Abgaben - Gesetz) a gminom naszym pozostały jedynie tylko mało co odrzucające wpływy z podatków samoistnych i opłat nieznieslonych.

Przewidując ciężki kryzys gospodarczy a w następstwie tego powolny zanik wpływów podatkowych, zwrócił się Związek Gmin na dniu 30 lipca 1924 r. do władz śląskich i centralnych z prośbą o umorzenie udzielonych 1923 i 1924 r. zaliczek podatkowych. W skuteczność tego podania i prośby wierzono tem więcej, iż pozostawione przez dwa blisko lata bez nieomal wszelkich wpływów, gminy nasze sprostały swemu zadaniu i utrzymały sprawność i stan swój na poziomie status quod ante.

Prośba z 30 lipca 1924 r. pozostała bez odpowiedzi do dnia dzisiejszego, natomiast zażądano od naszych gmin spłacenia udzielonych zaliczek. Co więcej, zaliczki te zwaloryzowano po największej części, bez uwzględnienia rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 12. 1924 (Dz. U. P. Nr. 115. poz. 1030, par. 8.). Taką waloryzację

przyznano atoli w dniu 29 stycznia 1925 i to na skutek polecenia Ministerstwa Skarbu z 20 stycznia 1925 (L. 3627 - D B), coprawda tylko według przepisów par. 6 cytowanego rozporządzenia.

Przeciwko pominięciu polecenia Ministerstwa Skarbu, oraz wyraźnych przepisów rozporządzenia z 27. 12. 1924 i z dnia 14. 5. 1924 wniósł Związek Gmin sprzeciw i wówczas dowiedziano się po raz pierwszy, że zaliczek podatkowych udzielano ze sum budżetowych śląskich i obrotowych polskich. Zaliczki ze sum budżetowych — bardzo nikłe — zwaloryzowano na 20 prc., natomiast zaliczki ze sum obrotowych zwaloryzowano na pełne 100 proc., rzekomo dla tego, iż Wydział Skarbowy nie ma prawa do innego ich zwaloryzowania. Nie rozumiemy takiego tłomaczenia. bo zdaniem naszem na jedno wychodzi, czy zaliczka pochodziła ze skarbu śląskiego, czy ze skarbu Państwa. Pozatem jednak ustawy śląskie nic nie wspominają o jakichś podwójnych sumach — budżetowych i obrotowych. Jeżeli Sejm Śląski uchwalił udzielenie zaliczek, to mogły one być udzielane jedynie ze sum budżetowych śląskich a skoro stało się inaczej, to wina czy odpowiedzialność za korzystanie ze sum obrotowych państwowych nie spada na śląskie miasta, gminy i powiaty, które do niedawna nie znały źródła obrotowych sum. W każdym przecież razie i Skarb Państwa waloryzował swe pretensje na podstawie rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wykazawszy tą sprzeczność w traktowaniu gmin śląskich i powołując sie na memorjały z 30. 7. 1924 r. oraz z 17 marca 1926, Związek Gmin na dniu 1. 7. 1926 zwrócił się do Ministerstwa Skarbu ponownie z prośbą aby zechciało

zezwolić na umorzenie zaliczek podatkowych, udzielonych miastom i gminom śląskim w r. 1923 i 1924 a gdyby to było niemożliwem, aby zechciało zalecić Wydziałowi Skarbowemu w Katowicach, by zaliczki te — bez względu na źródło ich pochodzenia, czy ze sum budżetowych, czy obrotowych zwaloryzowało miastom i gminom śląskim pomyśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14. 5. 1924 i z 27. 12. 1924 i to na zasadzie par. 8-go poz. 1030 z Dz. U. R. P. Nr. 115, rok 1924.

O zasady samorządu w Polsce

Od czasu do czasu czytamy w prasie politycznej, iż na terenie Sejmu toczą się w Warszawie rozmaite spory o formę i zasady terytorjalnego samorządu w Polsce. Posłowie nasi, pochodzący z b. trzech zaborów, o ile mieli sposobność, chęć i kwalifikację po temu, zapoznali się z trzema ustrojami samorządu. System „ swój" przedkładają nad każdy inny i jeżeli uwzględnimy jeszcze konszachty partyjne, zrozumiemy, że trudno w takim zespole o zgodę — i zrozumienie doniosłości sprawy samorządu.

Podstawowe zasady co do zadań i znaczenia samorządu w Polsce ustala Konstytucja Polska. Ale od tego ustalenia do wykonania zasad daleko, czego dowodem walka w Sejmie. Tem więcej zatem cieszyć się należy, iż przynajmniej w rządzie naszym krystalizuje się pogląd jakim właśnie ma być naśz samorząd. Wyraz temu dał na zjeździe pracowników miejskich p. Dr. R. Sikorski, b. naczelnik Wydziału Samorządowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrzych. Z referatu tego podajemy ustęp zawierający pogląd o zasadach samorządu. Zaznaczyć przy tem należy z zadowoleniem, iż w kołach powołanych zwycięża pogląd, iż samorząd nasz oprzeć należy na podstawach zakorzenionych w Polsce Zachodniej.

Referent stwierdza, co następuje:

W zakresie organizacji samorządu do najlepszych zasad, wypróbowanych zagranicą, a u nas znacznej już części ustalonych przez Konstytucję oraz przez specjalną komisję do tego celu przez Radę Ministrów powołaną, tudzież przez usilną pracę powołanych czynników rządowych i samorządowych, a wśród nich 9-u zjazdów delegatów miast na prowincji (m. i. w Katowicach) i 5-u zjazdów generalnych tychże delegatów, przy usilnej pracy Zarządu Polskiego Związku Miast i szeregu posłów, wybitnych znawców samorządu oraz Sejmowej Komisji Administracyjnej należą:

a) Uznanie samorządu za podstawę ustroju Rzeczypospolitej Polskiej.

b) Uznanie samorządu za II-gi system państwowej władzy wykonawczej.

c) Uznanie organów związków samorządowych za władze publiczne uchwalające lub wykonawcze.

d) Uznanie pracowników samorządowych, zwłaszcza zajętych w administracyjnych samorządowych urzędach wykonawczych, za funkcjonarjuszy publicznych i pośrednich urzędników państwowych.

e) Przyjęcie zasady, że wszyscy obywatele, którym przysługuje czynne i bierne prawo wyborcze, są obowiązani na wezwanie brać w zasadzie bezpłatnie udział w wykonywaniu zadań publicznych przez organa związków samorządowych oraz, że uwolnić się od tego obowiązku można tylko z przyczyn w ustawie przewidzianych.

f) Uznanie zasady, że dla Polski najodpowiedniejszym jest kolegjalny organ wykonawczy związku samorządowego.

h) Uznanie zasady zawodowości, w myśl której skład kolegjalnych organów wykonawczych w związkach samorządowych wchodzić winni członkowie zawodowi i honorowi.

Członkowie zawodowi winni być wybierani na podwójny okres urzędowania organów uchwalających i winni otrzymać prawo do poborów i do emerytury, do ostatniej wraz z członkami swych rodzin.

Członkowie honorowi mogą otrzymać za swą pracę odpowiednie wynagrodzenie, zależne od rodzaju pracy i ilości godzin, poświęconych związkowi samorządowemu, i winni być wybierani tylko na okres urzędowania organów uchwalających.

Ilość zawodowych członków organów wykonaw-

czych oznacza w miarę potrzeby organ uchwalający. Najwyższą liczbę członków organu wykonawczego, której bez zatwierdzenia ze strony władzy nadzorczej przekraczać nie wolno, oznaczy ustawa.

Przełożony organu wykonawczego musi zawsze być zawodowym t. j. nietylko posiadać przepisane ustawą kwalifikacje, lecz także sprawować swój urząd jako zawód główny.

i) Przejście ze służby rządowej do samorządowej i przeciwnie ma być umożliwione przez policzalność do wysługi lat i emerytury czasu służby, przepędzonego w jednym z powyższych działów służby, administracyjnej, przy uzyskaniu zezwolenia ze strony właściwych władz.

j) Urzędnicy samorządowi, zajęci przy wykonywaniu zieconego związkowi samorządowemu zakresu działania, muszą posiadać te same kwalifikacje, jakie mają urzędnicy państwowi, którzy te sprawy załatwiają. Organa uchwalające związków samorządowych mogą uchwalać przepisy egzaminacyjne dla innych urzędników samorządowych.

k) Władzom samorządowym należy, w miarę ich organizacji i zdolności do podjęcia się tych zadań przekazać, celem wyzyskania ich sił oraz oszczędzenia na liczbie funkcjonarjuszy państwowych, wszystkie te działy ogólnej i specjalnej administracji publicznej, które Rada Ministrów, na wniosek fachowych ministrów, uzna za możliwe do ich przekazania. Przekazywanie działów administracji państwowej może się dla mniejszych miast odbywać stopniowo.

l) Zatwierdzanie budżetów winno być utrzymane tylko odnośnie do gmin wiejskich i miast niewydzielonych ze związku powiatowego, których władzą nadzorczą będzie wydział powiatowy. Wszystkie inne związki samorządowe obowiązane być mają tylko do przedkładania swych budżetów władzom nadzorczym, którym przysługuje prawo wglądu i kwestjonowania, ewentualnie znoszenia, pozycji nielegalnych.

m) Wielkie miasta, które zostaną uznane za wyłączone w okręgów wojewódzkich, mają dla dogodności mieszkańców posiadać zarząd zdecentralizowany oraz przez organa swe wykonywać zadania I i II instancji administracyjnej.

n) Gminy wiejskie mają być utworzone według zasady, aby zarządy ich stanowiły organ administracji publicznej państwowej i samorządowej.

Wprowadzenie w życie tej zasady domaga się konieczności przyznania pewnych praw politycznych pobywatelom od których ustawa wojskowa wymaga największych ofiar dla obrony ojczyzny.

Dla Polski za najodpowiedniejszą należy uznać gminę wiejską, złożoną z kilku gmin drobniejszych oraz przyległych obszarów dworskich, przyczem największa z gmin złożonych stanowić ma siedzibę zarządu i nadać nazwę gminie złożonej, która uważaną być ma w urzędowaniu za jedną gminę pod zarządem wójta, włączone zaś do niej mniejsze gminy (gromady, osady, obszary dworskie) uznane być winny za przysiółki, nad którymi mogą być przez Radę gminną wybrani przełożeni sołtysi, jako pomocnicy wójta.

Gmina złożona winna liczyć najmniej 1000 — mieszkańców.

Gminy wielkie, liczące najmniej 1000 mieszkańców, stanowić mają samodzielną gminę wiejską.

o) 1/3 część posad kancelaryjnych we wszystkich związkach samorządowych oraz 1/2 posad funkcjonarjuszy niższych ma być zastrzeżona dla wysłużonych zawodowych wojskowych oraz dla wysłużonych funkcjonarjuszy Policji Państwowej.

p) Wybór wszystkich członków organów wyko-

Józef Kosior, Czuchów.

Biurowość urzędów gminnych.

2. Dziennik

Następną czynnością około przyjętej korespondencji jest zapisanie jej do dziennika.

Przy zapisywaniu korespondencji należy ograniczać się do możliwie najkrótszego streszczenia sprawy i zapisania rzeczy najważniejszych; dziennik nie powinien zawierać wszystkich szczegółów biegu danej sprawy, bo to namowałoby bieg i niemiałoby właściwie celu:

wiemy z praktyki, że urzędnik, który załatwia daną sprawę, nie zadowoli się danemi dziennika, tylko wyszuka prawie zawsze oryginał i z niego wyciągnie potrzebne mu dane.

Zapisywanie w dzienniku wszystkich szczegółów sprawiłoby dziennikarzowi wiele pracy i zajęło wiele czasu. Również nie należy zapisywać w dzienniku np. przekazania pisma przez jednego urzędnika drugiemu lub odesłania Naczelnikowi gminy do podpisu.

W takich wypadkach należy polegać na przeświadczeniu, że urzędnicy i woźni spełniają swe zadania akuratnie i że dlatego nie może pismo zaginąć w drodze z jednego pokoju do drugiego lub od jednego urzędnika do drugiego.

Dziennikarz, otrzymawszy korespondencję już rozsegregowaną dla poszczególnych urzędników, przystępuje do zapisania jej w dzienniku.

Najpierw wpisuje liczbę porządkową dziennika, poczem datę wpłynięcia pisma — na środku pola odpowiedniej rubryk. Liczbę dziennika należy odnotować na odbiciu stempla, umieszczonego na korespondencji. Dalej zapisuje liczbę, datę i treść korespondencji; następnie wpisuje liczby dotyczące sprawy, o ile sprawa ta znajdowała się kiedyś w urzędzie gminnym, ilość załączników, w końcu — komu korespondencja została oddana do załatwienia.

Oprócz dziennika, w niektórych instytucjach prowadzone są skorowidze w celu ułatwienia szybkiego odnalezienia korespondencji, zapisanych w dzien-

nawczych związków samorządowych ma być zatwierdzony przez wskazane w ustawie władze nadzorcze lub naczelne organa państwowe.

IV. W końcu podnieść wypada, że zadanie wyboru i uchwalenie zasad organizacji samorządu Polskiego jest o tyle ułatwione, iż Konstytucja stanęła na trafnym i najwięcej postępowym stanowisku, o ile chodzi o wyłączanie granicy między zakresem działania władzy rządowej i samorządowej, a mianowicie na stanowisku jak największego zaufania do obywateli Państwa, co wyrażone jest w zasadzie, że ustrój Rzeczypospolitej ma być oparty o zasadę szerokiego samorządu terytorjalnego.

Dalej można podnieść z zadowolniem ze względu na interes Rzeczypospolitej, że ogromna praca delegatów samorządu coraz więcej ustala zasad, uznanych za odpowiednie dla Polski, które są identyczne lub znacznie zbliżone do tych, jakie rząd przyjął w projektach ustaw samorządowych.

Wreszcie podnieść należy z uznaniem, że pracownicy samorządowi ogólnie pojęli wartość i ważność organizacji i założywszy Związki zawodowe, tudzież wydając własne organa, biorą już obecnie poważny udział w życiu publicznym zawodowym, pomnażając ustawicznie szeregi doskonale uzdolnionych, a świadomych spraw samorządowych pracowników, przyczem organa Związków prowadzone już obecnie nader poprawnie dają gwarancję, że do pracy nad wyborem najlepszych zasad przy organizacji samorządu i krytycznym ich oświetleniu, głos pracowników samorządowych przyczyni się narówni z innymi do tego powołanymi czynnikami."

Interpretacja ustawy językowej.

Po myśli śl. ustawy językowej w Województwie śląskiem, z dniem 15. lipca b.r. uznano język polski jako wyłącznie urzędowy. Zwracając na to uwagę, p. Wojewoda zwrócił się do zarządów gmin z okólnikiem, w którym polecał zarządzenia takie, że urzędodowanie tak wewnętrzne, jak zewnętrzne, odbywać się mogło li tylko po polsku. Aczkolwiek okólnik p. Wojewody nie wspominał nic o egzaminach dla pracowników komunalnych, przeważna ilość zarządów gminnych poleciła odbycie egzaminów.

Postanowienie to można uważać za najodpowiedniejsze, szkoda tylko, że wiele komisji egzaminacyjnych miało niewłaściwy skład. Niejednokrotnie bowiem członkowi podobnej komisji przydałyby się lekcje z języka polskiego.

W następstwie tychże egzaminów powstał powszechny chaos mianowicie pod względem oceniania wyników osięgniętych. Czy niemiec, który złożył egzamin, może pozostać nadal w urzędzie, mimo, iż nie tai się ze swojem usposobieniem antypolskiem? Czy Górnoślązak, zdeklarowany Polak, niewładający jednak literackim językiem w słowie i piśmie również ulec musi redukcji? To i tym pódobne powstały pytania, po odpowiedź na które zwrócono się do p. Wojewody.

Odpowiadając na powyższe pytania Magistratu Katowic i Związku Gmin Woj. Śląskiego p. Wojewoda zaznaczył m. i. co następuje:

„Zarządzenie moje z dnia 26. kwietnia b. r. (Nr. Sm. 1049-49) miało na celu przypomnienie nakazu ustawy. Jak to już w zarządzeniu tem zaznaczyłem **przeprowadzenie zasady wyłączności języka polskiego** jako języka urzędowego w służbie wewnętrznej, **powinno być oględne** o tyle, iż **redukcji winien ulec personel zupełnie nieproduktywny** i nie nadający się do użycia w jakimkolwiek rodzaju służby. Wyrażam przytem zapatrywanie, że ewentualna redukcja winna mieć zarazem znaczenie **akcji oszczę-**

niku.

Prowadzenie takich skorowidzów jest bardzo uciążliwe, gdyż daną sprawę niejednokrotnie trzeba zapisać kilka razy, aby w razie potrzeby można było rzeczywiście szybko wynaleźć ją w skorowidzu.

Np. sprawę spisu poborowych we wsi Knurów, trzeba wpisać w kilku miejscach: pod „S" (spis), pod „P" (pobór) i pod „K" (Knurów). Czynność taka przeciąga znacznie czas, w którym pismo znajduje się w rękach dziennikarza i opóźnia wykonanie jego.

W urzędach gminnych, gdzie liczba korespondencyj zapisanych w ciągu roku do dzinnika nie jest zbyt wysoka, prowadzenie skorowidza jest zbyteczne, gdyż odszukanie jakiejś sprawy można uskutecznić przy pomocy dziennika.

Oprócz tego w ustalonych terminach, np. 1 i 16 każdego miesiąca, dziennikarz winien sporządzać i przedstawiać Naczelnikowi gminy wykaz niezałatwionych spraw według następującego wzoru:

Wykaz spraw niezałatwionych
w okresie od .... do ....

L. L. dziennika	Treść sprawy	Komu oddano do załatwienia	Uwagi.

Naczelnik gminy, otrzymawszy wykaz spraw niezałatwionych, doręcza go odnośnemu urzędnikowi, który wpisuje przy każdej niezałatwionej sprawie krótkie wyjaśnienie o przyczynach niezałatwienia sprawy.

Postępowanie takie ma te dobre strony, że pobudza urzędników do pośpiechu i przestrzegania terminów, w których każda sprawa ma być załatwioną. dliwione okolicznościami sprawy. —

Dzięki temu, spóźnione załatwienie sprawy będzie należało do wyjątków lub też będzie usprawie-

C. d. n.

dnościowej w zakresie etatu osobowego władz i urzędów samorządowych. W tym kierunku władze samorządowe winny uzgodnić dążenia do uproszczenia administracji i gospodarki publicznej z dążeniami władz państwowych."

Na obawy wyłuszczone przez delegację Związku Pracowników Komunalnych w osobach pp. Kuhnerta, Morgaty i Czaji p. Wojewoda wyraźnie stwierdził, iż nie może żądać od obecnie urzędującego pokolenia Górnoślązaków, aby ono władało poprawnie literackim językiem polskim.

Stwierdzić więc należy, iż liczne obawy z powodu niedostatecznego wyniku egzaminu są płonne. Zarządy gmin spełnią swój obowiązek wobec ustawy językowej w zupełności, jeżeli oczyszczą administrację gminną tylko z tych żywiołów, które albo zupełnie nie władają polskim językiem, do czego zalicza się możność porozumiewania się gwarą miejscową, albo które znane są ze swego wrogiego, lub choćby obojętnego stanowiska do sprawy polskiej.

Przy tej sposobności musimy poddać krytyce stanowisko, jakie w przedmiocie wykonania zarządzenia p. Wojewody zajął starosta p. dr. Potyka. Uzurpując sobie atrybucje zarządów gmin, do których wyłącznie należało bezpośrednie wykonanie zarządzenia, p. dr. Potyka oznajmił okólnikiem, iż komisję egzaminacyjną wyznaczy on sam a potem, że osobiście będzie egzaminował naczelników gmin!

W związku z tak pojętem zarządzeniem p. Wojewody, Związek Pracowników Kom. wystąpił do p. Wojewody z protestem. Wyrażamy nadzieję, iż p. Wojewoda spowoduje wycofanie okólnika p. dra Potyki a spodziewamy się, iż żaden z naczelników gmin nie podda się upokarzającemu egzaminowi. Starosta winien zrozumieć, iż naczelnicy gmin i pracownicy komunalni to nie stado baranów, któremu jedynie tylko wolno przewodzić według widzimisia. Toć żyjemy na G. Śląsku a nie w Sosnowcu.!

Spłata zaliczek podatkowych.

Na dniu 3 kwietnia br. zwrócił się Związek Gmin do Ministerstwa Skarbu z prośbą w imieniu zrzeszonych gmin o zezwolenie na spłaty miesięczne zaliczek podatkowych, jakie Wydział Skarbowy w Katowicach udzielił miastom i gminom naszym w latach 1923 i 1924 na poczet wpłynąć mających udziałów podatkowych.

Na wniosek ten odebraliśmy na dniu 18 maja br. z Wydziału Skarbowego odpowiedź odmowną z nadmieniem, że „gminy, które znajdują się w krytycznem położeniu finansowem uzyskać mogą ulgi w spłacie po wniesieniu uzasadnionej prośby", która przedłożoną zostanie Ministerstwu do rozstrzygnięcia.

W międzyczasie jednak, t. zn. od początku kwietnia do około 26 maja br., gdzie pismo Wydziału doszło do Związku, Wydział przystąpił już do przymusowego zajęcia wpływów gmin na umorzenie zaliczek podatkowych. W następstwie tego liczne miasta i gminy dostały się w stan niewypłacalności, wobec czego przedstawiciele Związku w osobach pp. burmistrza Flacha i syndyka Kuhnerta w dniu 26 VI. interwenjowali u p. naczelnika Pawlity, by uzyskać prolongatę na mające być jeszcze pobrane wpływy oraz na zwrot częściowy zajętych już wpływów.

W wyniku tejże interwencji zwróciliśmy się poprzez Wydział Skarbowy do Ministerstwa w dniu 28. VI. z prośbą, o zezwolenie na spłaty ratami. Uzupełniając tę prośbę, wnieśliśmy dalej na dniu 30. 6. br., aby Wydział Skarbowy mógł rozłożyć spłatę zaliczek na 10 rat miesięcznych, oraz by w następstwie tego zezwolenia Wydział był mocen, zwrócić gminom te kwoty, które — z uwagi na nieprzyznaną dotąd możliwość spłacenia w ratach — był zajął przymusowo z bież. wpływów gmin.

Tą drogą jedynie uzyskaną zostanie z powrotem sprawność finansowa naszych gmin.

Wyrażamy nadzieję, że Min. Skarbu uwzględni podania Zarządu Związku Gmin w tej tak żywotnej dla naszych gmin sprawie,

Tezy Min. Spraw Wewn.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało tezy w sprawie zasad gospodarki samorządowej, oraz planowości w tejże gospodarce. W celu omówienia tychże tez, Ministerstwo zwołało do Warszawy konferencję, w której z ramienia Związku Gmin Wojew. Śląskiego udział wzięli pp. Flach i Kuhnert.

Tezy Ministerstwa dotyczą spraw, które u nas są ogólnie znane i zaprowadzone. To też w interesie samorządu w b. Kongresówce i Małopolsce powitać należałoby urzeczywistnienie tez. Na kilka z nich zwracamy uwagę, nadmieniając, iż wprowadzenie ich w życie u nas, podniosłoby sprawność naszego samorządu. Mianowicie odnosi się to do tez o wymiarze podatku i egzekucji danin publicznych. Zawarte w tych tezach zasady podnosiliśmy już zawsze. Cieszyłoby nas, gdyby Min. Spraw Wewn. ostatecznie spowodowało, co teraz samo poleca, a mianowicie:

„Winna być przeprowadzona, zasada, że ściąganie wszelkich bezspornych należności w trybie administracyjnym może być uskuteczniane jedynie przez organa gminne za stosownem odszkodowaniem"

„Pożądanem jest pr e a ani Za zządom większych gmin miejskich czynności wymiaru i ściągania państwowego podatku dochodowego na warunkach ustalonych dla m. Łodzi. Wspomniane przekazywanie następowałoby w drodze rozporządzenia Ministerstwa Skarbu na wniosek Min. Spraw Wewnętrznych.

„Pożądanem jest prekazanie Zarządom większych nalnego winny uskuteczniać zarządy właściwych gmin wiejskich i miejskich niewydzielonych za zwrotem rzeczywistych wydatków tem spowodowanych a nie przekraczających 3 proc. sumy ściągniętej z tem że koszta egzekucji w pełni przypadłyby egzekwującej gminie."

„Dodatki gminne do państwowego podatku gruntowego, przypadające od kwot włościańskiego podatku (a zatem zainkasowane przez zarząd gminy) winny być odrazu potrącane przez uprawniony urząd gminny, do Kasy zaś Skarbowej należy wnosić jedynie kwotę odpowiadającą należności państwowej. Dodatki powiatowe powinny zarządy gmin wpła-

cać do kas powiatowych..,

KRONIKA.

KATOWICE. W dniach od 10. do 21 czerwca odbyły się egzaminy końcowe dla kandydatów kursów dokształcających dla urzędnikó wkomunalnych.

Egzamin złożyli: **A. Kurs sekretarzy:**

Achtelik Alojzy, Bacik Karol (bardzo dobrze), Binias Józef (b. d.), Botór Józef (b. d.), Cyganek Alfred, Dankowski Wincenty, Dworaczek Feliks, Dworok Jan (b. d.), Gruszka Bernard, Gryska Ignacy, Heiduk Alfred, Herok Antoni, Knebel Ryszard, Krzyżowski Stefan, Lazar Alojzy, Lubos Roman, Nocula Augustyn, Obrączka Józef, Ochot Jan, Rehmisz Alojzy, Respondek Robert Rother Reinhold, Ryguła Alojzy, Solik Józef, Wrzeciono Jan, Wrazidło Jerzy.

B. Kurs asystentów. Andrzejewski Maksymiljan, Arlik Ludwik, Bednorz Paweł, Bieniosek Tomasz, Boja Franciszek, Brol Reinhard, Bromka Stanisław, Burkiert Henryk (b. d.), Cmiel Paweł, Czempas Walenty, Dej Antoni, Fityka Augustyn, Friedrich Wilhelm, Gajda Jerzy, Guzy Alfons, Hadamik Alojzy, Huf Józef, Imach Kazimierz (b. d.), Janecko Karol, Kasperczek Franciszek, Kempka Paweł, Klabisz Antoni, Kowolik Stanisław, Koźlik Teofil, Krawczyk Edward, Ludwik Wilhelm, Mach Ernest, Machaczek Józef, Machinia Emanuel, Nowak Antoni, Okoń aksymiljan, Pielok Roman, Piec Kazimierz, Pluszczyk Jerzy, Pluta Piotr, Pogoda Jan, Prudlo Jerzy, Psurek Paweł, Ramik Paweł, Ramisz Zygfryd, Sładek Leon, Smandzik Rajmund, Sobański Jerzy, Surdakowski Edward, Szeliga Tomasz, Teichmann Edward, Trocha Jan, Urbańczyk Ryszard, Wachta Jerzy, Walus Augustyn, Werner Józef, Zdebel Jan.

Egzaminu trzech kandydatów Komisja egzaminacyjna nie uznała.

Rozdanie świadectw nastąpiło dnia 22. czerwca w obecności P. Burmistrza Flacha, wiceprezesa Związku Gmin Województwa Śląskiego. —

Wystawa przyborów pożarnych.

Dnia 11. lipca br. podczas zjazdu Delegatów Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, urządziła w Tarn. Górach znana tut. Firma Czesław Miarczyński (Katowice Marjacka 14. III. tel. 1288) wystawę prowadzonych przez siebie przyborów pożarnych i strażackich, pochodzenia wyłącznie tylko krajowyego.

Jest bezsprzecznie poważną zasługą tej firmy, że, widząc jak Górny Śląsk. własnie w dziedzinie przyrządów i przyborów pożarnych i strażackich zalanym jest wyrobami niemieckimi, podjęła walkę z konkurencją niemiecką, forsując wyłącznie tylko wyroby krajowe, polskie robiąc wyjątek dla wyrobów obcych w tych nielicznych wypadkach, gdzie wyrób krajowy nie dorównywa jakością zagranicy.

Mieliśmy więc sposobność oglądać węże parciane, i gumowane wyrabianech w kraju, gaśnice i łączniki, pasy i topory wzory mundurów, trąbki i wszelkie inne przybory pochodzenia czysto polskiego, jakością dorównujące a nawet i przewyższające wyroby niemieckie, natomiast znacznie od tych tańsze.

I dziwić się tylko wypada, że do dziś kręci się

Zgłosiło się do egzaminu 81. słuchaczy.

z powodzeniem pomiędzy naszemi polskiemi Strażami Pożarnemi niejaki p. Głodny, którego polskie nazwisko ma być tylko płaszczykiem, służącym do pokrycia niemieckości pochodzenia oferowanych przez niego wyrobów, który nie chce używać w stosunkach z polską klientelą polskiego języka, posługując się wyłącznie niemieckimi drukami i cennikami.

To też oceniając dodatnią działalność wystawcy życzyć firmie Cz Miarczyński możemy najdalej idącego poparcia ze strony naszych Straż Pożarnych, na które w zupełności zasługuje.

Chorzów. Uroczystość strażacka.

W dniu 18. lipca rb. obchodziła miejscowa ochotnicza straż pożarna swą uroczystość 30-letniego istnienia, połączoną ze zjazdem delegatów Powiatowego Związku Straży Pożarnych w Katowicach.

Już od samego rana zaroiło się we wśi od ludzi i drużyn strażackich. Chorzów był odświętnie przystrojony. Na ulicach widniały bramy strażackie, na których wyczytać było można hasła polskie. Nocą bramy były oświetlone. Pogoda znakomicie dopisała Zbiórka wszystkich straży i Towarzystw oraz obywatelstwa nastąpiła przy ratuszu, skąd ruszył pochód do kościoła. Podniosłe kazanie wygłosił miejscowy ksiądz. Po nabożeństwie ruszył pochód przy muzyce przed gmach gminny, gdzie nastąpiło oficjalne powitanie obywatelstwa, władz i drużyn strażackich przez naczelnika gminy p. Siwego. Następnie odbył się o godz. 11. zjazd delegatów. Zjazd zagaił burmistrz Widuch z Katowic. We zjeździe brało udział 62 delegatów zastępując 105 głosów. Po stwierdzeniu liczby delegatów przeczytał sekretarz związku, sekretarz powiatowy Baron z Katowice, protokół z ostatniego zjazdu delegatów i sprawozdanie z działalności zarządu, za które mu delegaci burzą eklasków dziękowali. Druh Pradella z Siemianawic zdał sprawozdanie komisji rewizyjnej, poczem nastąpiło po kwitowanie. Przez losowanie ustępujęcy członkowie zarządu zostali ponownie wybrani.

Dyplomy uznannia otrzymały straże pożarne w Brynowie, Boguciach, Halembie, Kochłowicach, Nowej-Wsi, Bielszowicach, Zawodziu, Kopalniana straż w Chorzowie i fabryczna straż w Dębiu. Medal za długoletnią nieskazitelnią służbę otrzymali Steckel z Katowic, ogniomistrz Bryś z Bytkowa, ogniomistrz Rzychoń z Brynowa, strażak Siegmund z Brynowa, ogniomistrz Pronobis z Bogucic oddziałowy Szramowski z Bogucic, ogniomistrz Borenowski z Wełnowca strażak Kontnik z Bielszowic i prezes Sorek z Brzezinki.

Po południu odbył się koncert podczas którego przemawiali burmistrz Siwy z Chorzowa i powiatowy ogniomistrz Baron z Katowic, Po tych przemówieniach nastąpiło wbijanie pomiątkowych gwoździ do standaru chorzowskiej ochotniczej straży.

Pochód strażacki uświetnieli staropolskim strojem panienki i gospordarze na koniacn z Chorzowa.

Tarn. Góry. Zjadz delegatów Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego.

W niedzielę dnia 11. lipca 1926 o godz. 11 przedpołudniem odbył się w Tarnowskich-Górach zjazd delegatów straży pożarnycn części Górnego Śląska Województwa Śląskiego. Na zjazd ten przybyło 74 delegatów, zastępując 100 głosów.

Również przybyli na zjazd przedstawiciele Wojewódzkiego Związku Warszawskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Wołynskiego, Poleskiego, ziemi Kujawskiej, Związków straży pożarnych z Częstochowy, Sosnowca i komendant Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, Strohmajer z Warszawy. Miasto Tarnowskie-Góry było reprezentowane przez burmistrza Michatza, zaś Starostwo zastępował sekretarz Tomasz Żydek. (Starostę nie interesuje widocznie pożarnictwo-? (przyp. red.)

Obrady zagaił prezes związku p. posel Mildner. Przemówienia powitalne wygłosili pp Strohmajer i przedstawiciele Związków straży pożarnycn, jakoteż burmistrz miasta Tarn. Gór. Po stwierdzeniu liczby delegatów, przystąpiono do odczytania protokółu z ostatniego zjazdu delegatów i sprawozdania z działalności zarządu i komisji rewizajnej.

Następnie uchwalono nowy statut dla związku. Do zarządu zostali wybrani dotychczasowi członkowie zarządu mianowicie poseł Mildner z Katowic, burmistrz Broncel z Radzionkowa, sekretarz powiatowy Baron z Katowic, insp. poż. Pachelski z Katowic, insp. poż Rekardt z Janowa, st. sekretarz Wiedemann z Chorzowa, pow. ogniomistrz Rzeźniczek z Lublinca, ogniomistrz Śląsok z Szopienic, naczelnik gminy Lazar z Lipiń, burmistrz Koj z Mikołowa, inż. Żymełku z Brynowa, burmistrz Widuch z Katowic. Zarząd został uzupełniony przez dobór nowych członków a mianowicie: radca miejski Grześ z Królewskiej--Huty, naczelnik gminy Wieczorek z Tych, nacz. Gmi ny Markiton z Łagiewnik i pow. ogniomistrz Tomeczek z Rybnika. Podczas obrad zjawił się na sali przedstawiciel wojska polskiego., który po udzieleniu głosu przemawiał w kierunku organizacji przysposobienia wojskowego i apelowął do delegatów żeby nie zaniedbali tej organizacji i organizowali w tym celu strażaków. Za przemówienie dziękowali delegaci zjazdu burzą oklasków.

Po uchwaleniu kilku wniosków, dotyczących spraw organizacyjnych związku, obrady zamknięto tradycyjnym okrzykiem „Szczęść Boże".

szyłoby nas, gdyby Min. Spraw Wewn. ostatecznie spo

Zebranych udeszył brak zainteresowania się zjazdem miejscowej o. straży pożarnej, której 50-lecie przypadło na dzień zjazdu. Dalej padło ogólnie, iż sztandar straży oraz przyrządy strażackie mają zawsze jeszcze napisy niemieckie

Zdaje się, że byłby czas, aby wreszcie przeprowadzono odpowiednie zmiany.

Czcionkami i drukiem: Drukarni Ludowej w Mysłowicach.